

Zielona Góra, 18 lipca 2023 r.

Dr hab. Magdalena Steciąg, prof. UZ  
Instytut Filologii Polskiej  
Uniwersytet Zielonogórski  
e-mail: [M.Steciag@ifp.uz.zgora.pl](mailto:M.Steciag@ifp.uz.zgora.pl)

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgra Adama Konopki pt. *WOKÓŁ REGULACJI URODZEŃ W PRL-U. ANALIZA W OPARCIU O PODEJŚCIE Dyskursywno-historyczne*, napisanej pod kierunkiem prof. UG dr hab. Doroty Rancew-Sikory**

*Przebraliśmy wojnę o język* – jeśli praca doktorska rozpoczyna się od tych słów Agnieszki Graff ze słynnej książki *Świat bez kobiet. Płeć w polskim życiu publicznym* (Warszawa 2002/2022), która ukształtowała całe pokolenie feministek w Polsce, to jest jasne, że będzie to praca po pierwsze problemowa, po drugie – zaangażowana. Autor już we wstępie wyraźnie zaznacza, że jego celem jest rekonstrukcja wielowątkowego dyskursu związanego z regulacją urodzeń, prowadzona przez całe dekady PRL-u z zaskakującym finałem, w którym dominację zdobyła jedna perspektywa światopoglądowa, odmawiająca kobietom w Polsce praw reprodukcyjnych z dostępem do aborcji na czele. Tak zakreślone zadanie oraz przyjęcie postawy krytycznej uzasadnia ponadindywidualnym imperatywem poznawczym:

*Identyfikując restrykcyjne prawo aborcyjne jako społeczne zło (social wrong), uważam za niezbędne przeprowadzenie krytycznych badań dyskursu, który doprowadził do stanu rzeczy umożliwiającego post-transformacyjnym władzom coraz surowsze ograniczanie autonomii reprodukcyjnej kobiet (s. 5).*

Recenzowana praca mieści się – najogólniej rzecz ujmując – w obszarze interdyscyplinarnych badań nad dyskursem. Choć sam Doktorant wskazuje krytyczną analizę dyskursu jako podstawowe źródło odniesienia, to jednak nietrudno zaliczyć jego opracowanie do lingwistyki dyskursu, której celem jest *analiza językowo-komunikacyjnie uwarunkowanego procesu tworzenia się znaczeń i zbiorowego systemu epistemicznego w jego kulturowym, ideologicznym i medialnym kontekście* (W. Czachur, *Lingwistyka dyskursu jako integrujący program badawczy*, Wrocław 2020, s. 231).

Od razu warto zaznaczyć, że lingwistyka dyskursu jako integrujący program badawczy nie oferuje „twardych procedur”, lecz wymaga tworzenia własnych projektów badawczych pod kątem stawianych pytań czy weryfikacji hipotez. Podobnie wygląda kwestia wyborów metodologicznych mgra Adama Konopki, który do rozważenia problemu badawczego dobiera podejście dyskursywno-historyczne. Odznacza się ono nie tylko krytycznością czy refleksyjnością, ale – jako mocno zorientowane na kontekst analizowanych przekazów – domaga się oglądu z różnych perspektyw badawczych.

Trzeba przyznać, że zaplecze teoretyczne jest prezentowane dość zdawkowo (mieści się na 15 stronach pracy). Słusznie ukazuje się je na szerszym tle interdyscyplinarnych badań spod znaku krytycznej analizy dyskursu, ale jego specyfika wymagałaby bliższych objaśnień. Dobrym punktem wyjścia jest dyskusja wokół samej nazwy w polskim tłumaczeniu (por. przypis 12): analiza dyskursywno-historyczna czy Historyczna Analiza Dyskursu (HAD)? Warto ją rozszerzyć, motywując wybór pozostania przy anglojęzycznym terminie *Discourse-Historical Approach* (w skrócie: DHA). Chodziłoby także o przedstawienie użyteczności tego podejścia w konkretnych realizacjach.

Upominam się o stan badań także dlatego, że pozwoliłby on połączyć naukowy wymiar globalny (anglojęzyczne projekty Ruth Wodak i współpracowników ze szkoły wiedeńskiej) z kontekstem lokalnym. Na polskim gruncie lingwistycznym kwestia podstawowych uzgodnień dotyczących aparatu pojęciowo-terminologicznego jest – w moim mniemaniu – wciąż otwarta. Można oczywiście potraktować niektóre kategorie jako „uniwersalne”, ale w szczegółach trzeba zatroszczyć się o zrozumienie. Krótki przykład: charakteryzując DHA, Autor posługuje się zbyt dosłownym tłumaczeniem, które może wprowadzić w błąd polskiego czytelnika, osadzonego w polskiej tradycji i terminologii językoznawstwa ogólnego:

*DHA z założenia dąży raczej do ustalenia językowych powiązań między konkretnymi podsystemami językowymi i strukturami społecznymi w celu prześledzenia konkretnego społecznego znaczenia i funkcji danej lingwistycznej lub gramatycznej opcji* (s. 17).

Czy na pewno chodzi o podsystemy języka (fonologiczny, morfologiczny, leksykalny, składniowy) w układzie stosunków społecznych? Czy opcje lingwistyczne to wybory językowe, a funkcje gramatyczne mają związek z ich wykładnikami?

Szczegóły, które pozwalają lepiej wyrazić założenia analizy oraz ich wyznaczony metodologią DHA przebieg, można odnaleźć w polskich opracowaniach wykorzystujących zręby tego podejścia – zarówno autorstwa socjologów (por. np. M. Nowicka-Franczak, *Elity i lud, czyli długa pamięć dyskursu. Perspektywa historyczna w badaniach komunikacji publicznej*, „Stan Rzeczy” 2/2021), jak i językoznawców (por. np. K. Jagiełło, A. Sałacińska,

V. Kamasa, *Rodzina w podręcznikach do nauki języka fińskiego oraz polskiego dla obcokrajowców. Krytyczna Analiza Dyskursu*, „tekst i dyskurs: text und diskurs” 7/2014). Przy tej okazji warto podkreślić, że Doktorant jest jednym z prekursorów DHA na rodzimym gruncie i w publikacjach w czasopismach punktowanych prezentuje wysoką jakość analiz (por. A. Konopka, „*My*” i „*oni*” w języku konserwatywnej islamofobii. Strategie referencyjne i predykatywne w polskim prawniczym dyskursie prasowym na temat kryzysu migracyjnego w 2015 roku, „*Studia Humanistyczne AGH*” 18/2019).

Następna wątpliwość metodologiczna dotyczy łączenia różnych perspektyw badawczych w celu oświetlenia głównego problemu z kilku stron. Jak pisze Autor:

*Mając jednak na uwadze konieczność triangulacji w krytycznych badaniach dyskursu zdecydowałem się na zapożyczenia z innych podejść badawczych, takich jak Systemowo-Funkcjonalna Analiza Dyskursu, badania metafor, Podejście Legitymizacyjno-Proksymizacyjne czy studia Deborah Tannen nad zaangażowaniem w dyskurs (s. 6).*

Wydaje się, że ta wstępna deklaracja nie do końca znajduje odzwierciedlenie w części empirycznej. Jej ogląd pod tym kątem ujawnia obecność krytycznej analizy metafory kognitywnej. Z materiału badawczego udało się wyłonić takie konceptualizacje, jak na przykład: metafora pruderii jako przykrycia/ powłoki (kotary, zasłony), metafory choroby i snu, silnie rezonująca w prasie katolickiej metafora organizmu (NARÓD TO ŻYWY ORGANIZM), metafora drogi obecna w skonwencjonalizowanych sformułowaniach typu: *ślepa uliczka, otwarta furta*. Wyraźnie obecna jest również w różnych fazach dyskursu o regulacji urodzeń metafora wojenna: we wcześniejszych fazach jako walka z zapóźnieniami cywilizacyjnymi, w następnych – jako konflikt między zwolennikami a przeciwnikami ustawy o dopuszczalności aborcji. Jedyna metafora żywa wytworzona w obrębie dyskursu – ABORCJA TO HARAKIRI – została przytoczona bez objaśnień dotyczących rzutowania domeny źródłowej na docelową.

Zdecydowanie mniej widoczne są elementy analizy funkcjonalno-systemowej, ograniczone właściwie do modalności deontycznej czasowników typu *należy, powinno się*, które określają gradację stanowczości postulatów. Modalność prawdziwościowa została zaznaczona marginalnie w określeniu przymiotników *prawdziwy, realny, poważny* jako „wyostrzających” opinie publicystów lub *masowy, ogromny* jako „wzmacniających” wagę problemu. Analizie prawdziwościowej umknęły kwantyfikatory generalizujące typu *każdy/ każda, wszyscy/ wszystkie* występujące w badanym materiale. Podobnie jeśli chodzi o efekt proksymizacji – właściwie ujawnia się on w analizie jedynie poprzez użycie inkluzywnego *my* lub dzierżawczego *nasz*, podczas gdy model proksymizacji Piotra Capa obejmuje trzy wymiary: przestrzenny, czasowy i aksjologiczny (por. model S-T-A w: P. Cap, *Legitymizacja w dyskursie*

*politycznym: retoryka wojny w Iraku w kontekście pojęcia „proksymizacji”*, [w:] *Krytyczna Analiza Dyskursu. Interdyscyplinarne podejście do komunikacji społecznej*, pod red. A. Duszak i N. Fairclougha, Kraków 2008). Z kolei Deborah Tannen jest w analizie wspomniana tylko raz, przy okazji prezentacji technik dialogowych jako formy zaangażowania w dyskurs. Część empiryczną należy więc uznać za analizę argumentacyjną, ze szczególnym uwzględnieniem badania toposów.

Osobna uwaga należy się materiałowi badawczemu. Został on dobrany bardzo rzetelnie i refleksyjnie, co jest ważnym elementem krytyczności w analizie dyskursu. Wybór czasopism reprezentujących różne środowiska i postawy w przedmiocie sporu, gatunków publicystycznych, które determinują obecność argumentacji i wyrażania ocen, konkretnych autorów (nazwiska liczące się w debacie publicznej) i tekstów oddziałujących na opinię (teksty „przełomowe”) – to wszystko świadczy po pierwsze o świetnej orientacji mgra Adama Konopki w realiach PRL-u, po drugie – o umiejętnościach warsztatowych analityka dyskursu, dla którego wybór łańcucha tekstów jest decyzją kluczową.

Bardzo wysoko należy ocenić rozdziały, które budują kontekst poznawczy, co pozwoli rozważyć główny problem badawczy, tzn. kształtowanie się dyskursu wokół regulacji urodzeń w Polsce, na tle ogólniejszych przemian historycznych. Dzięki wyłuszczeniu czterech wiodących stanowisk ideologicznych dotyczących dopuszczalności aborcji (katolickiego, nacjonalistycznego, marksistowskiego i neomaltuzjańskiego) praca zyskuje walor wieloperspektywiczności już na tym etapie – w dalszych analizach znajdzie się potwierdzenie zaskakującego pluralizmu w odniesieniu do tej kwestii w warunkach ograniczonej wolności słowa w komunikacji społecznej doby PRL-u. Natomiast zarys zmian społeczno-polityczno-gospodarczych w kolejnych dekadach jasno dowodzi trafności periodyzacji sporu wokół aborcji w badanym okresie. Dane kontekstowe są więc istotnie skorelowane z analizą tekstów.

Jak wiadomo, konstytutywnymi elementami dyskursu w DHA są: prezentacja tematu i zawartości treści, wieloperspektywiczność oraz argumentatywność. W samej analizie, która stanowi trzon recenzowanej rozprawy doktorskiej, mgr Adam Konopka nie traci z oczu żadnego z nich. Sposób rozważania tematu jest rekonstruowany w porządku chronologicznym, z podziałem na sekwencje powiązanych ze sobą tekstów reprezentujących różne stanowiska światopoglądowe oraz wyszczególnieniem faz dyskursu. Wgląd w tę periodyzację czytelnik zyskuje już w *Spisie treści*, który hasłowo ujmuje najważniejsze ustalenia badawcze.

Pierwsza faza dyskursu obejmuje lata 1956-1959, czyli pierwszy okres obowiązywania niestabilnego jeszcze prawa do przerywania ciąży. W tej fazie prasowe organy PZPR akcentują trudności wynikające z powojennych niedoborów materialnych i boomu demograficznego.

Ważnym punktem odniesienia, który będzie wracał w konstruowaniu historycznego kontinuum dyskursu, jest „dziedzictwo Boya”, czyli osiągnięcia środowiska promującego świadome macierzyństwo w latach 30. XX wieku. Silnie zarysowuje się w tej fazie odrębność kobiecej perspektywy reprezentowanej w najpoczytniejszych tytułach dla kobiet („Przyjaciółka”, „Kobieta i Życie”), w których akcentuje się sprawy bytowe oraz konkretne problemy w dostępie do środków antykoncepcyjnych i realizacji prawa do przerywania ciąży. Istotnym wątkiem, który będzie wracał na łamach prasy kobiecej, jest konieczność szerszego propagowania wiedzy o życiu seksualnym i ochrona bezpieczeństwa reprodukcyjnego kobiet. Prasa katolicka – jak pokazuje analiza – od początku pozostaje w konflikcie światopoglądowym ze środowiskami laickimi (zwłaszcza organami rządowymi). Dopuszczalność aborcji stoi w sprzeczności z nauczaniem Kościoła katolickiego w sferze moralności, co w początkowej fazie – skupionej wokół kryzysu demograficznego – nie wybrzmiewa z pełną mocą, jednakże znajduje wyraz w ideologicznym słowniku, który nie będzie ulegał modyfikacjom, tzn. [...] *plód ludzki uznany zostaje jako pełnoprawny człowiek (stąd pojawiające się sformułowania „nienarodzone dziecko”, „poczęte dziecko” czy po prostu „dziecko”)* [...] *Stąd też przerwanie ciąży było traktowane jako „zabójstwo” i „dzieciobójstwo”, a ciężarna kobieta została określona „matką”* (s. 160).

Kolejna faza: *Pierwsza dekada całkowicie legalnego przerywania ciąży* (lata 60. XX w.) to w warstwie powierzchniowej przede wszystkim dalsza polaryzacja dyskursu o regulacji urodzeń na gruncie aksjologii. Z drugiej strony względy pragmatyczne – zarówno w odniesieniu do bezpieczeństwa reprodukcyjnego kobiet, jak i polityki demograficznej państwa – sprzyjają negocjacom, nie – konfliktowi. Bardzo ważne jest w tej fazie odnotowanie nowego „aktora” w tej debacie – tygodnika „Polityka” z silnym liberalnym głosem i utrwalającą się w kolejnej dekadzie pozycją „awangardy świadomej regulacji urodzeń”.

Lata 70. XX w. to etap dyskursu wokół regulacji urodzeń w dobie pronatalizmu, który przygotowuje grunt pod eskalację konfliktu ze strony środowisk katolickich. W kolejnej fazie połączenie tych dwu elementów, tzn. nacjonalistycznej propagandy dzietności oraz aksjologicznego wzmożenia w stygmatyzowaniu zabiegu przerywania ciąży zaowocuje dominacją opcji narodowo-katolickiej z jej dalszymi konsekwencjami.

Przez meandry tej skomplikowanej debaty – operującej na różnych skalach: od globalnej w rozpatrywaniu skutków kryzysu demograficznego przez narodową, klasową czy środowiskową po jednostkowe losy kobiet rozpatrywane głównie w celach „ilustracyjnych” – Autor rozprawy przeprowadza czytelnika bardzo fachowo. Należy docenić to, że mimo powtarzalności niektórych treści (najważniejsze wątki są obecne w publicystyce przez całe

dekady) potrafi je pokazać w nowym oświeceniu kontekstowym. Dodatkowo, nie unika niuansowania wniosków, podążając wiernie za materiałem badawczym, co daje wgląd także w przejściowe fazy dyskursu, które nie są mniej znaczące niż okresy krystalizowania się opozycyjnych stanowisk.

Za nieco słabszą stronę należy uznać sposób prowadzenia wywodu, który nazwałabym „galopującą narracją”. Poszczególne fragmenty nie są wolne od skrótów myślowych, bywają też przeładowane informacjami, co skutkuje częstokroć wadliwą składnią zdań wielokrotnie złożonych z podrzędnymi przydawkowymi, na przykład:

*Przyjął on formę konstruowanego dialogu, w którym autor stworzył szereg fikcyjnych pytań i wypowiedzi, które według niego miały być projekcją wypowiedzi „milionów ludzi w Polsce, w tym niemal wszystkich lekarzy, ba, wielu Czytelników «Słowa»” i z którymi podjął w dalszej części tekstu dyskusję (s. 159).*

Warto też rozważyć częstsze wydzielenie akapitów w tekście.

Umiejętna diachroniczna analiza sekwencji dyskursu jest ważnym atutem recenzowanej pracy doktorskiej. Jednakże wnikliwość i refleksyjność badawcza uwidacznia się przede wszystkim w rekonstrukcji jego warstwy argumentacyjnej. Mimo wcześniejszych uwag o niepełnej triangulacji metodologicznej należy podkreślić, że analiza toposów wynagradza te braki. Autor skupia się w niej nie tyle na formalnych regułach wnioskowania (choć i te są odnotowane, np. topos definicji czy autorytetu), ile na toposach powiązanych z treścią (*content-related topoi*), które – zgodnie z założeniami DHA – pozwalają uchwycić specyfikę badanego dyskursu. Jest to decyzja metodologicznie jak najbardziej zasadna, gdyż – jak zauważa Marta Smykała – *Nie będzie przesadą stwierdzenie, że topos stanowi obecnie strategiczną kategorię badawczą w analizach poświęconych argumentacji w tekstach i dyskursach* (por. M. Smykała, *Kategoria toposu w lingwistycznej analizie dyskursu na przykładzie badań polskiego i niemieckiego dyskursu migracyjnego*, „tekst i dyskurs – text und diskurs” 15/2021).

Wachlarz wykrytych toposów oraz natężenie ich występowania w dyskursie wokół regulacji urodzeń w okresie PRL-u na przestrzeni dekad oraz w poszczególnych fazach można najkrócej przedstawić w zestawieniu liczbowym. Do strategii najczęściej stosowanych w toku argumentacji w ponad 200 tekstach poddanych analizie należy topos zagrożenia (46 razy) – zwykle odnosi się do zagrożenia życia kobiet, ale w toku dyskursu ujawnia się ogólniejsza opozycja: zagrożenia demograficzne kontra zagrożenia moralne. Można też zauważyć, że zagrożenia wymieniane kompleksowo (społeczne, ekonomiczne, demograficzne) siłą perswazji nie przebijają zagrożeń praw człowieka (chodzi o godności płodu); oddziałują bowiem w różnych wymiarach (racji i emocji). Topos użyteczności/ bezużyteczności jako strategia

przekonywania do legalności aborcji (37 razy) został wykryty nie tylko w odniesieniu do dostępności zabiegu przerywania ciąży, ale także jakości środków antykoncepcyjnych oraz edukacji seksualnej, a także wiedzy kobiet i społecznej mentalności dotyczącej seksualności. Znamienne jest częste występowanie w badanych tekstach toposu okropnego miejsca (25 razy) – zwykle na określenie podziemia aborcyjnego bądź trudnej sytuacji życiowej kobiet posiadających liczne potomstwo. Topos obciążenia także przenika cały dyskurs – wraca w argumentacji 20 razy, zwykle wskazując na skutki legalności aborcji ogólnie dla społeczeństwa czy państwa, konkretniej – służby zdrowia. Silnie obecny jest także topos autorytetu (19 razy), zwykle medycznego czy ogólniej: naukowego, a wraz z wystrzającym się głosem środowisk katolickich także religijnego. Do grupy rozpowszechnionych należy zaliczyć także: topos nadużycia (15 razy) – zwykle prawa do aborcji ze strony kobiet lub lekarzy, topos odpowiedzialności (14 razy) – zwykle państwa, ale także lekarza, rodziców, rzadziej samej kobiety, topos „mniejszego zła” (12 razy) występujący w korelacji z toposem nadrzędnego celu (10 razy) w rozumieniu dobra ogółu z jednej strony sporu i dobra rodziny – z drugiej. Do grupy zakresowej należą: topos bezradności (5 razy) w niesieniu pomocy kobietom, wskazujący na nieefektywny system zdrowia i edukacji głównie w czasopiśmie kobiecych, topos postępu (5 razy) występujący wyłącznie w prasie laickiej, topos definicji (5 razy) – charakterystyczny z kolei dla prasy katolickiej (zwykle w odniesieniu do płodu). We wcześniejszych fazach dyskursu strategie argumentacyjne opierały się czasem na toposie porównania do czasów przedwojennych (4 razy), a w późniejszych – na toposie zmienionych okoliczności (3 razy). Publicyści katoliccy z kolei na linii czasu chętniej odwoływali się do toposu historii (2 razy). Warto dodać, że bez względu na opcję światopoglądową wnioskowanie było sensowne i poważne. Absurd w dyskursie wokół regulacji urodzeń pojawia się w ostatniej fazie wraz z publicystyką Janusza Korwin-Mikkego (por. np. argument dotyczący prawa kobiet w ciąży do samostanowienia: *Czy jeśli ktoś połknie skradziony złoty zegarek, to staje się przez to jego właścicielem?*, s. 283).

Po tak wnikliwej i szeroko zakrojonej analizie tematywności, wieloperspektywności i argumentatywności dyskursu Autor ma wszelkie dane do podsumowań i krytycznego omówienia wyników. W sposób bardzo spójny rozważa w nim trafność hipotez wyjściowych, które formułuje następująco:

- 1) sposób pisania o regulacji urodzeń w prasie powiązanej z władzą pokrywa się z wymaganiami aktualnej polityki populacyjnej,
- 2) język praw reprodukcyjnych pojawiał się w dyskursie regulacji urodzeń w małym stopniu albo w ogóle,
- 3) prasa utrzymywała tradycyjne role płciowe kobiet jako matek i gospodyń domowych,
- 4) stygmatyzacja

*aborcji wykraczała poza prasę katolicką, 5) dyskurs regulacji urodzeń był wyjątkowo pluralistyczny w okresie PRL-u, 6) wraz z osłabieniem PZPR katolickie media formułowały coraz śmielsze postulaty dotyczące regulacji urodzeń (s. 293).*

Ten podsumowujący rozdział pracy zasługuje w ocenie recenzenckiej na szczególną pochwałę. Ujawnia się w nim bowiem świadomość i dojrzałość badawcza, znajomość literatury przedmiotu i aparatu poznawczo-terminologicznego analizy dyskursu, biegłość we wnioskowaniu i syntetyzowaniu treści. W zakończeniu z kolei Doktorant pokazuje szerokie horyzonty myślenia o dyskursie (nie tylko w kontekście regulacji urodzeń), wskazując dalsze możliwe ścieżki analizy. Należy mieć nadzieję, że będzie nimi podążał.

Na koniec z recenzenckiego obowiązku odnotowuję usterki językowo-stylistyczne. Ogólnie praca jest napisana dobrą polszczyzną naukową, jednak wymaga nieznacznej korekty. Chodzi w szczególności o uproszczenie skomplikowanej składni, co pozwoli uniknąć błędów interpunkcyjnych, które występują nagminnie w zdaniach złożonych z imiesłowowymi, np. *Odpowiadając na postawione w śródtytule pytanie „Jak to się stało?” powołała się na głosy różnych osób związanych ze środowiskami kobiecymi* (s. 5 – brak przecinka) lub w zdaniach wtrąconych, które trzeba oddzielać przecinkami z dwóch stron. W tekście zdarzają się pomyłki leksykalne, np. *krytycyzm* zamiast *krytyki* w kilku kontekstach. Przede wszystkim jednak razi nadużywanie zwrotu *w oparciu o (coś)* w znaczeniu *na podstawie (czegoś)*, który występuje w pracy 20 razy w połączeniu z nazwami abstrakcyjnymi (*podejście, model, autorytet, topos*), co może być akceptowane w stylu urzędowym, ale nie w tekście naukowym.

## **Konkluzja**

Podsumowując, mgr Adam Konopka odważnie podejmuje w swej pracy doktorskiej temat istotny społecznie i ciekawy badawczo. Ponieważ wciąż wywołuje on sporo kontrowersji w debacie publicznej w Polsce, rozprawą powinni być zainteresowani nie tylko przedstawiciele środowiska naukowego, ale także osoby uważnie obserwujące życie publiczne bądź biorące w nim udział.

Praca w każdej części i w całości kompozycyjnej jest bardzo spójna, wysoce informacyjna, bogata w warstwie poznawczej i przekonująca na płaszczyźnie analityczno-interpretacyjnej, a przy tym wciągająca czytelnika w proponowany tok naukowych rozważań. Autor pokazuje w niej dobry warsztat analityka dyskursu. Świadomy nie tylko specyfiki procedur badawczych, lecz także pomny wymogów, jakie badaczowi stawia rozprawa



kluczowe pojęcia, dookreślając cele analiz, prezentując podstawę materiałową i zakres problemowy.

Praca doktorska mgra Adama Konopki spełnia wszystkie warunki określone w art. 13 ust. 1 Ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. z 2017 r. poz. 1789). Niniejszym wnioskuję o jej dopuszczenie do publicznej obrony.

Magdalena Klejg